

WARSZAWIANKA

W DZISIEJSZYM WYDANIU:

A. Plutyński: Sojusz z Rumunją.
Nowiny i Odgłosy.
Z Dnia.
T. Brudzewski: Zatrute Źródło.
St. Niewiadomski: Zawody Śpiewaczy.
Zjazdy w Czasie Zielonych Świąt.
Wybuch Prochowni.
Sport.
Z Kraju.
Raid Samochodowy.
Międzynarodowe Konkursy Hippiczne.
Wysługi Konne.
Wiadomości Bieżące.

ROK IV. Nr. 154.

W A R S Z A W A
WTOREK, 7 CZERWCA 1927 ROKU

Łec, nasz Orle, w górnym pędzie,
Stawie, Polsce, Światu służ.
Warszawianka, pieśń z r. 1831.

Opłata Pocztowa uiszczona ryczałtem. REDAKCJA W WARSZAWIE: CZACKIEGO 3/5. TELEFONY: 273-42, 273-48 i 14-67. Konto Czekowe P. K. O. 9660
ADMINISTRACJA: MARSZAŁKOWSKA 140. TEL. 142-57. SKRZYŃKA POCZTOWA 653.

KATOWICE Wandy 30 | KRAKÓW Szczęśliwa 9 tel. 3-69 | LWÓW Zyblikiewicza 5 | POZNAN Mielżyńskiego 25 tel. 22-63 | WILNO Piłsudskiego 12 tel. 8-23 | PARYŻ 3 rue Chauveau Lagarde Polexpress. 13

MIESIĘCZNIE 4 ZŁ., Z ODNOSZENIEM I PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 4 ZŁ. 50 GROSZY, ZAGRANICĄ 7 ZŁ., CENA NUMERU 20 GROSZY

SOJUSZ Z RUMUNJĄ

NOWINY I ODGŁOSY

P. BARTHOUSZ O RZĄDZIE I WALCE Z KOMUNIZMEM

ANGERS, 6.6. PAT. Przemawiając tu z okazji odsłonięcia pomnika ku czci zmarłych na polu chwały p. Barthousza, który walczył o wolność i zapewniał, iż p. Poincaré cieszy się całkowitem zaufaniem i spotyka się z pełnym podziwem członków Rządu oraz kraju. P. Barthousz dodał, iż Rząd nie pozwoli, ażeby ludzie, otrzymujący rozkazy z zewnątrz, podejmowali kampanie, mogącą doprowadzić Francję do zguby. Rząd, świadomy swego obowiązku, nie ustąpi w tej sprawie.

NIEMIECKA CZERWONA GWARDJA

BERLIN, 6.6. PAT. Zjazd komunistyczny, zw. Czerwonej Gwardji, który odbywał się w Berlinie przez dwa dni Zielonych Świąt, miał naogół przebieg spokojny. W niedzielę tylko, w pobliżu ulicy Potsdamer, pochód komunistyczny, zatrzymany przez policję, który zakazał grać hymnu III Międzynarodówki, rzucił się na policjantów i dotkliwie kilku z nich pobił. Nadbiegła z pomocą inne oddziały policyjne, które położyły kres bójce. Kilku komunistów zostało aresztowanych. Jeden z pochodu komunistycznych niósł portret Lenina z napisem: Lenin wskazuje nam drogę. W parku Schillera odbyło się wielkie zgromadzenie komunistyczne, które, zdaniem pism prawicowych, zgromadziło trzydziście kilka tysięcy uczestników, zdanem pism lewicowych około 100 tysięcy. Na zgromadzeniu tem przywódcy komunistyczni wygłosili przemówienia, wzywające do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny, jaką grozi imperializm, oraz do obrony rewolucji rosyjskiej i chińskiej.

TROCKI I ZINOWJEW

Jak donoszą z Moskwy lokalny komitet Moskiewski Partji Komunistycznej zażądał usunięcia z Centralnego Komitetu Partji Trockiego i Zinowjewa.

KATASTROFY LOTNICZE

BERLIN, 6.6. PAT. W dniu przybycia Chamberlina do Niemiec zdarzyły się w Niemczech dwie katastrofy lotnicze, a mianowicie pod miejscowością nadmorską Warnemünde spadł samolot, prowadzony przez lotnika Hefta. Lotnik zabił się na miejscu. Towarzysz jego został ciężko ranny. W Essen z okazji lotów promocyjnych, dokonywanych przez lotnika Wagnera, samolot, wskutek uszkodzenia się zapalu w motorze, spadł w tłum i zabił 12-letniego chłopca, a 10 osób poranił. Pilot doznał wstrząsu nerwowego.

BOURNMOUTH, 6.6. PAT. W czasie turnieju powietrznego, odbywającego się wobec tysięcy osób, dwa samoloty zderzyły się i spłonęły w powietrzu. Jeden z pilotów, kierownik eskadry Longton, zginął zgonem, drugi zmarł wskutek odniesionych ran.

do gospodarczej współpracy. To czego zdobyć nie danem było Batoremu ani Władysławowi IV-emu, dla których na pobożniactwo Warny i Cecory kładły się młode i sędziwe głowy najlepszych synów Polski, osiągnęli już bez trudów i zasług, siłą następstw wielkiej wojny.

Co uczyniliśmy, aby rozwinąć drogi czarnomorskie. Jaki jest obecny stan sprawy naszych gospodarczych stosunków z Rumunją? Czy i w jakim stopniu skorzystaliśmy z ofiarowanego nam portu franco w Galacu? Wystarczy przytoczyć fakt jeden, że nasze dostawy do Turcji szkła odbywały się przez Gdańsk naokoło Hiszpanji.

Jeżeli są, a naprawdę są poważne przeszkody, w współpracy gospodarczej z Rumunją, jeżeli zbyt radykalnie przeprowadzana reforma rolna zniszczyła nadwyżki eksportowe jej rolnictwa, jeżeli sojusznicy nasi wolniej od nas otwarzali się z rozgardzaju wojennego, jeżeli specjalnie taryfy i organizacja kolei rumuńskich utrudnia nam korzystanie z portów czarnomorskich, to należałoby jednak z nimi szczerze i otwarcie te sprawy wyjaśnić i przeszkody usunąć.

Jesteśmy obecnie w tej szczęśliwej sytuacji, że prawie cały potrzebny Rumunji materiał kolejowy moglibyśmy dostarczyć taniej niż ktokolwiek w Europie. Obracając znowu część naszego eksportu drzewa, żelaza, cynku, węgla i produktów przemysłowych na porty czarnomorskie, moglibyśmy stworzyć nowe podstawy do reorganizacji systemu i polityki kolejowej w Rumunji, jeżeli nie całej sieci to przynajmniej narazie jej części północnej do Galacu. Korzyści, jakie z takiego obrotu sprawy wynikłyby dla rozwoju handlu, portów i marynarki rumuńskiej byłyby olbrzymie, a przy dobrej woli obopólnej znalazłaby się i formuła organizacyjna i potrzebne finanse.

A. Plutyński

NOWY RZĄD RUMUŃSKI

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU

Tel. wł. BUKARESZT, 6 czerwca. Po wręczeniu dymisji Rządu przez gen. Averescu Król powierzył misję utworzenia nowego Rządu księciu Barbu Stirbey, Ministrowi Dworu Królewskiego. P. Stirbey utworzył nowy Rząd w składzie następującym: Prezes Rady Ministrów książe Stirbey, który objął tymczasowo kierownictwo Ministerstwa Spr. W. i Spr. Zagranicznych, skarbnik p. Popovicki, sprawy wojskowe gen. Angelesco, dobra państwowe i tymczasowe kierownictwo Ministerstwa Przemysłu p. Argetoiano, sprawiedliwość p. Steljan Popesco, Oświata i tymczasowe kierownictwo Ministerstwa Zdrowia

Publicznego p. Lupu, wyznania religijne p. Łapedatu, praca p. Iunian, Roboty Publiczne p. Halippa, Komunikacja p. Dumitrin. Podsekretariat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych objął p. Capitalenum, a w robotach publicznych p. Sever Dan.

Rząd ten zjednoczenia narodowego odbył wczoraj pierwsze posiedzenie, na którym uchwalono rozwiązać Parlament, termin zaś nowych wyborów wyznaczono na dzień 27-y lipca. Ministerstwa dla Besarabji, Bukowiny i Siedmiogrodu zostały zniesione.

Rząd ks. Stirbey pozostaje pod silnym wpływem liberałów.

SZYBKE OBJĘCIE WŁADZY

BUKARESZT, 6.6. PAT. Nowy Rząd objął władzę ze zdecydowaną swobodą, która pozwoliła uniknąć niepokojów, towarzyszących zwyczajnie każdemu przesileniu. W całym kraju panuje całkowity spokój. Oświadczenia b. Prezesa R. M. Stirbey, proklamujące całkowitą wolność prasy, oraz zapewnia-

jące swobodę wyborów, zostały jednomyślnie przyjęte z wielkim zadowoleniem przez opinię publiczną. W skład obecnego Rządu wchodzi osobiście, nienależące do żadnej partji politycznej, oraz osobiście, będące przedstawicielami stronnictw: liberalnego, narodowego chłopskiego i partji chłopskiej.

ZADANIA NOWEGO RZĄDU

BUKARESZT, 6.6. PAT. Prezes R. M. p. Stirbey oświadczył dziennikarzom, że nowy Rząd powołując do współpracy wszystkie stronnictwa, zmierza do odprężenia politycznego. Kończąc swoje oświadczenie p. Stirbey zaznaczył, iż nowy Rząd jest stanowczo zde-

cydowany wypelnic swój obowiązek w kierunku zapewnienia w każdej okoliczności spokoju, ładu i praworządności, jak również w kierunku obrony postanowień konstytucji, dotyczących tronu: dynastji panującej.

ZERWANIE JUGOSŁAWI Z ALBANJĄ

WYJAZD POSEŁSTWA JUGOSŁAWIAŃSKIEGO Z TIRANY

BIAŁOGRÓD, 5.6. PAT. Jugosłowiański chargé d'affaires w Tiranie wraz z personelem Poselstwa wsiadł w Durazzo na pokład statku i udał się do Kataru (Cattaro). Odjazd ten jest następstwem faktu, że Rząd

Albański odmówił przyjęcia warunków postawionych w drugiej nocy Rządu Jugosłowiańskiego w sprawie aresztowania drażmiana Poselstwa Jugosłowiańskiego w Albanji Gjurokovicza.

WRAŻENIE W JUGOSŁAWI

BIAŁOGRÓD, 6.6. PAT. Pisma poranne omawiają sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z Albanją.

Wremie pisze w tej sprawie: — Zajście, jak również stanowisko w tej sprawie Rządu w Tiranie, nie są bynajmniej wynikiem nieporozumienia lub omyłki, lecz konsekwencją systematycznej, zgóry przemyślanej działalności. To nieporozumienie stanowisko Rządu Albańskiego wraz ze wszystkimi pozorami, dotyczącymi emigracji listów kompromitujących, wnieśliśmy w tę sprawę dżandarmów i szoferów, stanowią część systemu akcji, podjętej w celu wyzerpania cierpliwości naszego narodu. Ewentualna reakcja z naszej strony byłaby

eksploatowana w tym sensie, ażeby przedstawić nas publicznej opinii świata, jako wiecznych sprawców zamętu i nieprzejawiających się.

Polityka zaznacza: — Po zajściu, które doprowadziło do zerwania stosunków z Albanją, obowiązkiem Rządu Jugosłowiańskiego jest żądać bez wahania i bez względu na życzenie niektórych Mocarstw, żeby Liga Narodów zdołała sytuację, wytworzoną w Albanji przez pakt w Tiranie, a to w tym celu, ażeby Jugosławia była wolną od odpowiedzialności za wydarzenia, jakie nastąpią nieuchronnie, o ile wzamankowana interwencja nie będzie miała miejsca.

ODGŁOSY W PARYŻU

PARYŻ, 6.6. PAT. Omawiając sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Jugosławią a Albanją, Le Temps sądzi:

— Kryzys jest poważny z powodu odgłosu, jakim odbiło się na stosunkach między Rzymem a Białogrodem. Okaże się w dalszym rozwoju wydarzeń, do jakiego stopnia Albanja jest istotnie niezależną i suwerenną. Należy uniknąć wszelkiej nieroztropności, wzbudzającej przypuszczenie, iż Al-

banja jest zagrożona, oraz dostarczającej pozoru do interwencji.

Temps podkreśla dobrą wolę Jugosławii i domaga się, ażeby również i Włochy udzieliły w Tiranie rad w kierunku zachowania roztropności, jako że tym razem Włochy mogą się przyłączyć do stanowiska innych wielkich Mocarstw, w celu zapobieżenia konfliktowi i w ten sposób sprawa mogłaby być wniesiona przed Radę Ligi Narodów, nie powodując żadnych trudności.

LOT Z NOWEGO YORKU DO NIEMIEC

LOTNIK CHAMBERLIN ZMUSZONY DO LĄDOWANIA

Tel. wł. BERLIN, 6 czerwca. — Lotnik amerykański Chamberlin, który około godziny 12-iej w nocy wznosił się w powietrze z lotniska Roosevelt-Field pod Nowy Yorkiem wraz z pasażerem fabrykantem p. Lewinem, kierując się na Halifax, Nową Fundlandję do Europy wylądował po 42-godzinnej locie około godziny 5-iej nad ranem w miasteczku Helfte pod Eisleben w Saksonji. Wylądowanie nastąpiło z powodu braku benzyny. Po dwóch godzinach nadleciał do Halle samolot z zapasem benzyny dla Chamberlina. Chamberlin otrzymał tylko 100 litrów benzyny. Mimo to

wzbił się ponownie w powietrze. Jednak już po kilkugodzinnej locie o godzinie 12-iej minut 40 musiał z powodu zlamania się śmigła wylądować koło wioski Klinge w odległości 15 km. od Chocieboz (Kottbus). Lądowanie nastąpiło na mokrej łące tak, że aparat wrył się głęboko w błoto.

Od wczoraj wieczora do rana czekały na lotnisku w Tempelfrocie tłumy publiczności przybycia lotników amerykańskich. Dopiero rano zaczęły się tłumy rozchodzić. Na lotnisku pozostali dziennikarze, którzy popołudniu również opuścili lotnisko.

DALSZY LOT DO BERLINA

BERLIN, 6.6. PAT. Biuro Wolfa donosi, że reprezentanci niemieckich władz lotniczych oraz jada Ambasady Amerykańskiej w Berlinie, Poale, udali się samochodem do Chocieboza celem skomunikowania się z Chamberlinem i jego towarzyszem i jego towarzyszem Lewinem. Po rozmowie z pp. Chamberlinem i Lewinem wyjaśniło się,

że Chamberlin obstate przy tem, ażeby w dalszym ciągu kontynuować lot na swoim samolocie. Wobec tego, niemieckie towarzysze Luftansa podjęli się naprawy zlanego śmigła, co ukończone zostanie do jutra do południa. Jutro popołudniu Chamberlin wylecieł na w dalszą drogę do Berlina na swoim aparacie.

WYMIANA DEPEZ

BERLIN, 6.6. PAT. Prezydent Hindenburg przesłał do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a depeszę gratulacyjną z powodu szczęśliwego przybycia lotników amerykańskich do Niemiec. Kanclerz Marx wysłał depeszę do lotników amerykańskich w Chociebozu, witając ich na ziemi niemieckiej w imieniu całego narodu niemieckiego. Między Ambasadorem Niemiec w Stanach Zjednoczonych a Departamentem Stanu oraz Ambasadorem Stanów Zjednoczo-

nych w Berlinie a niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych. WASHINGTON, 6.6. PAT. Kellogg wysłał depeszę z gratulacjami do lotnika Chamberlina, w której zaznacza, że redukując czas bezpośredniej komunikacji między Stanami Zjednoczonymi a Europą lotnictwo zbliży oba kontynenty. Panie Chamberlain i Lewin odjechały okretem do Europy, do swoich małżonków.

Z DNIA

STRASZNY WYBUCH POD KRAKOWEM

RZĄD WOBEC WYBUCHU

Zaraz po otrzymaniu wiadomości o wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem (o czym szczegóły na str. 3-ej) zebrała się w niedzielę popołudniu Rada Ministrów i uchwaliła przeznaczyć 500.000 zł. na doraźną pomoc dla ofiar nieszczęścia. Sumę tę przekazało Województwo Krakowskiemu p. Darowskiemu, który na miejscu zorganizował biuro pomocy. Dnia 5-go b. m. o godzinie 11-iej w nocy wyjechał do Krakowa Wiceprezes Rady Ministrów p. Bartel, gdzie wczoraj przed południem zbadał na miejscu rozmiary katastrofy. Popołudniu p. Minister przesłał Rządowi telefoniczne sprawozdanie o przebiegu wypadków.

P. WICEPREZES R. M. W KRAKOWIE

PAT-iczna donosi z Krakowa: Wczoraj rano o godz. 5.53 przyjechał do Krakowa p. Wiceprezes R. M. Bartel, w celu zbadania na miejscu rozmiarów katastrofy. Wprost z dworca udał się p. Wiceprezes R. M. w towarzystwie oczekujących go przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych na miejsce katastrofy do Witkowiec.

Po szczegółowym obejrzeniu terenu, na którym znajdowała się prochownia, p. Wiceprezes R. M. Bartel zwiędził zniszczony zupełnie sierociniec w Witkowicach, następnie zniszczony dwór p. Buszczyńskiego, zagrody włościańskie, gmach Biblioteki Jagiellońskiej, poczem udał się do Kościoła Marjackiego, gdzie przekonał się naocznie, że Kościół ten uniknął wszelkich skutków wybuchu. Poza jedną wybitą szybą nad bocznym wejściem świątyni Marjka nie poniosła żadnej szkody.

DORAŻNA POMOC

PAT-iczna donosi z Krakowa: Dnia 6-go b. m. o godz. 11 przed poł. odbyło się u p. Wojewody pod przewodnictwem p. Ministra Bartla zebranie, do którego doraźnej pomocy dla poszkodowanych wczorajsza katastrofa. Podana na zebraniu cyfra strat, poniesionych poza Krakowem nie przekracza 1.300.000 zł. Techniczne komisje wojewódzkie rozpoczęły w dniu dzisiejszym szczegółowe badania, po nadto rozpoczęła się akcja naprawy szkód wyrządzonych katastrofą. Poza naprawą do mostów włościańskich na pierwsze miejsce wysunięto sprawę odbudowy zakładów opiekuńczych dla dzieci w Witkowicach, które to zakłady zostały najbardziej poszkodowane. Uniwersytet Jagielloński, do którego zakłady te należały, został upoważniony do rozpoczęcia natychmiastowych robót i otrzymał na ten cel potrzebne środki. Również szpital miejski dla chorych zakaźnych będzie doprowadzony do normalnego stanu. Co do próby przedstawicieli miasta o przeniesienie z okolic Krakowa składów amunicji, p. Minister Bartel oświadczył, że będzie ona przychylnie uwzględniona.

POWRÓT P. MINISTRA BARTLA

Wczoraj, dnia 6-go b. m., o godzinie 9-iej min. 13 wieczorem p. Minister Bartel powrócił do Warszawy i powiadomił członków Rządu o wynikach swej podróży. Obliczenie szkód trwa w dalszym ciągu, tak, że wysokość strat nie da się jeszcze ustalić.

POŻAR LASU

Aj. Wschodnia donosi z Zakopanego: Wczoraj, dnia 6-go b. m., o godzinie 3-iej rano w lasach hr. Źnańskich wybuchł groźny pożar, szybko się rozszerzając i grożąc pochłonięciem wielkich połaci lasów tańskich. Zawiadomiona bezpośrednio nie mała po wypadku policja i straż ogniowa zorganizowały akcję ratunkową, przedstawiającą duże trudności. Zmobilizowano okoliczne strażę włościan i robotników. O godz. 2-iej popołudniu pożar udało się zlokalizować, spłonęło jednak kilkanaście morgów. Stwierdzono, że przyczyną wypadku było wypalanie kornika przy wysuszonych podczas upałów lasach.

P. CHAMBERLAIN

BRIDES LES BAINS, 6.6. PAT. Przybył sir Austin Chamberlain.

NA RODZINY NUNGESSERA COLI'EGO

PARYŻ, 6.6. PAT. Subskrypcja, otwarta przez komitet amerykański, utworzony w Paryżu, na rzecz rodzin zaginionych lotników Nungessera i Coli, dosięgła wyznaczonej sumy 1-go miliona franków.

GOSPODARSTWO W BELGII

Od jutra ukazujący się zaczyna w piśmie naszym wrażenia i spostrzeżenia członków polskiej wycieczki gospodarczej do Belgji. W końcu kwietnia i początkach maja r. b. przebywała bowiem w Belgji wycieczka Izby Handlowej Polsko-Belgjskiej, celem zapoznania się z przemysłem, portowymi i rolniczymi urządzeniami Belgji. Wycieczka udała się do Belgji na zaproszenie Centralnego Komitetu Przemysłowców Belgjskich, celem zapoznania czytającego ogółu, a w szczególności kół gospodarczych, z tym zakresem spraw zwróciło się pismo nasze do kilku uczestników wycieczki, a m. in. do pp. Antoniego Wieniawskiego, Prezesa Izby Handlowej Polsko-Belgjskiej i Przedwodniczącego wycieczki, inż. Jana Jeziorańskiego, Feliksa Wituskiego oraz inż. Tadeusza Zamowskiego z prośbą o skrócenie ich wrażeń. Cenne te uwagi wzbudzą niewątpliwie żywe zajęcia.

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO

ZAWODY ŚPIEWACZE

Z inicjatywy redakcji Gazety Warszawskiej a w porozumieniu z Zarządem Związku Chórów Mazowieckich, odbyły się w pierwszym dniu Zielonych Świątek zajmujące zawody śpiewacze, do których stanęło osiem chórów: cztery z Warszawy, dwa z Łodzi, jeden z Lublina i jeden z Włocławka. Chóry podzielono na dwie kategorie, podając dla każdej utwory zadane jako obowiązujące, dla drugiej, kompozycje Józefa Krudowskiego Ły Niewypłakane, dla pierwszej Zygmunta Moczyńskiego Hejnał, oprócz których, każdy z chórów miał prawo zaśpiewać utwór dowolnie obrany. Zarówno kategorie, jak zadane utwory, wskazywałyby z góry słuchaczowi, na jakim poziomie znajduje się grono śpiewające. Do kategorii drugiej, rozpoczynającej zawody, należały tylko dwa chóry, do pierwszej sześć.

Produkcja zajęła widocznie naszą publiczność, kiedy sala Filharmonii zapieła się słuchaczami doszczętnie. Trzeba też przyznać, że całość wywarła wrażenie jak najlepsze, ze wszechmiar poważne i artystyczne. Utwór Zygmunta Moczyńskiego okazał się piękną, dobrze skonstruowaną i pomysłową kompozycją, słuchało się jej powtórzeń z przyjemnością i uznaniem, tem więcej, że różnice w jej wykonaniu mogły istotnie w słuchaczu pewne określone refleksje wywołać. Z pewnością nikt z obecnych nie żałował czasu poświęconego wysłuchaniu produkcji, a miała ona i tę swą godną pochwały stronę, że nie trwała zbyt długo, co przy tego rodzaju konkursach zdarza się niestety dość często i powoduje znudzenie.

Ze chór warszawskiej Harfy stanął na pierwszym miejscu, nie mogło to być niespodzianką dla nikogo. Stan tego chóru prowadzonego przez dyr. Lachmana jest obecnie świetny i zapewnia mu na długi czas wszelkie zwycięstwa na podobnych konkursach. Mniej spodziewali się słuchacze po Echu Warszawskim, towarzys-

wie śpiewackim kolejom. Tymczasem wywarło ono swym śpiewem wrażenie jaknajlepsze. Dźwięk chóru, równowaga głosów, precyzja rytmiczna i tonalna, animusz, słowem wszystko składa się na całość wyborną. Dyr. Strzyżkowski prowadzi chór z zyciem i zrozumieniem istoty śpiewu zbiorowego. Była też to produkcja miła i godna żywego uznania. A oficerowie? Naturalnie, że grono to sympatyczne może zawsze liczyć na zycielność i uduchotwórczość i na powodzenie, a już zwłaszcza jeżeli uprawia śpiew chóralny z taką starannością i powagą, jak obecnie pod dyktando p. Rudnickiego.

Bardzo dobrze śpiewała po tych trzech najlepszych chórach i Warszawska Drużyna Śpiewacza pod dyktando p. Kalińskiego. Chóry prowincjonalne uboższe w dźwięk ale tak-że bardzo staranne, przedstawiły się ogółem wzięwszy dobrze i wzbudziły należyty szacunek dla swej pracy.

Grono sędziów złożone z pp. Egiejmana, Raczkowskiego, Różańskiego, Ryty i Stońskiego pod przewodnictwem Piotra Maszyńskiego nie dało długo czekać publiczności na rezultat konkursu.

Wspaniały wieniec srebrny, dar Gazety Warszawskiej otrzymała jako pierwszą nagrodę dla pierwszej kategorii Harfa. Druga nagroda: kredyt 1000 zł. na zakupno nut, dar Miasta Warszawy, dostała się Chórowi Oficerów, trzecia 300 zł. od Radja, również na nuty, chórowi Echa. Jak widzimy Echo wyszło z tej walki trochę zaszczytów. Gdyby się znalazł jakiś mecenas, to powinienby z kilkanaście setek dołożyć. Tymczasem publiczność oklaskami sownie obdarzała śpiewaków tak warszawskich jak prowincjonalnych, bo i ci zasłużyli dzielnie i po obywatelsku biorąc udział w konkursie. Echo Łódzkie otrzymało jako pierwszą nagrodę drugiej kategorii plakietę metalową z popiersiem Szopena.

St. Niewiadomski

ZJAZDY W CZASIE ZIELONYCH ŚWIAŁ

POLSKI LEGION W FINLANDJI

W niedzielę dnia 5-go b. m. w 10-tą rocznicę powstania Polskiego Legionu w Finlandji inicjatorzy tego Legionu urządzili Zjazd w Milanówku. W Zjeździe tym wzięli udział liczni uczestnicy Legionu z p. majorem Bogusławskim i inż. Nawrockim na czele. Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele odbyło się zebranie towarzyskie w którym

DAWNI HARCERZE

W niedzielę w pięknym parku, okalającym szkołę Giżyckiego w Wierzbnie odbyło się w związku z zakończonym w sobotę zlotem harcerzy zebranie dawnych harcerzy pod protektoratem p. wojewody Sołtana. Uczestnicy wzięli udział w nabożeństwie odprawio-

wzięli udział przybyli na Zjazd uczestnicy z ks. Arcyb. Roppem i wysłuchali w tamtejszej szacie, przedstawionej przez majora Bogusławskiego historii tej garści 1700 Polaków, rzuconej po wojnie europejskiej na daleką Północ, skąd z ryzunkiem bojowym dążyli do pomocy miejscowym władz powrócili na Ojczyznę.

nem na ich intencje przez ks. Mauersbergera w Kaplicy w Królikarni poczem z powodu deszczu obrady swe prowadzić musieli w gmachu szkoły Giżyckiego. Uchwała, wywołana dawnych harcerzy do organizacji Przyjaciół Harcerzy, Zjazd ten zakończył się.

DELEGACJE RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN

W ciągu ubiegłych świąt odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Organizacji Rzemieślników Chrześcijańskich oraz doroczne obrady Rady Głównej Centralnego Tow. Rzemieślniczego w Państwie Polskiem. Po nabożeństwie na intencję Zjazdu, odprawionem w kościele OO. Bernardynów przez Rady Głównej Centralnego Tow. Rzemieślniczego zajął walny Zjazd o godzinie 11-ej rano w sali Resursy Obywatelskiej. Powitalne przemówienie wygłosił m. in. posłowie, przedstawiciele Rady i Samorządu m. st. Warszawy.

Po ukończeniu Zjazdu wygłoszone zostały referaty: w sprawie Ustawy Przemysłowej, O Zjednoczeniu Rzemiosła Polskiego, o Stanie Rzemiosła w Polsce, o Sprawach

Gospodarczych Rzemiosła. W drugim dniu rano odbywały się narady Rady Głównej Centr. Tow. Rzem. oraz narady grup zawodowych.

O godz. 4-ej popoł. na plenarnym posiedzeniu odbyło się przyjęcie wniosków i uchwał, które przekazał Zarząd do wykonania Radzie Głównej. Wnioski te zwracają się do władz rządowych i ustawodawczych z żądaniem przyspieszenia ustawodawstwa rzemieślniczego oraz wysuwają cały szereg zadań w kierunku odcieżnienia rzemiosła od nadmiernych świadczeń społecznych, podatków i t. p. oraz popierania wydajniejszego szkół zawodowych. Po uchwaleniu tych rezolucji Zjazd został zamknięty. W Zjeździe uczestniczyło z góra 300 delegatów przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski.

KSIĘGOWI

W ubiegłe święta, w d. 5-go i 6-go b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Księgowych w Polsce. Po wysłuchaniu przemówienia p. Prezesa Związku p. Sachsa, powołano do Prezjum pp. Jana Bielskiego ze Lwowa, Stanisława Marciniaka z Poznania, Zygmunta Krauzego z Sosnowca, St. Riedla z Wilna, oraz z Warszawy: Henryka Sachsa, Konrada Czerwskiego, Witolda Góry, Antoniego Górskiego, a na asesorów pp. Henryka Strzałkowskiego z Sosnowca, Z. Surówka z Katowic, W. Małczyńskiego z Lesmiera, Sekretarzowali pp. Jan Koniarek i Roman Ignaczak.

Po przemówieniach powitalnych wybrano cztery Komisje: zagadnień społecznych, szkolnictwa zawodowego, ekspertyzy prywatnej i sądowej i techniki księgowości, wygłoszonego szereg referatów, oraz omówiono najistotniejsze zagadnienia księgowości.

Podczas przerwy w sali gimnastycznej Twa Wiosłarskiego były demonstrowane maszyny buchalteryjne systemu Remington. Rachujący, Księgujący, Dalton, maszyny do rachowania systemu Hollerith. Personal firmy Block-Brun udzielał wskazań posługiwania się maszynami przy pracy rachmistrza i księgowego.

Zjazd uchwalił zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z następującymi żadaniami:

1. Powinny być zorganizowane miesięczne kursy walcacyjne dla nauczycieli księgowości, na których ustalonyby metody księgowości, a fachowcy zaznajomiliby nauczycielstwo z najnowszymi zdobyczami wiedzy księgowej w różnych rodzajach przedsiębiorstw.

2. Powinny być wydane przepisy, które podawałyby warunki, na jakie można uzyskać pełne kwalifikacje nauczania księgowości, przyczem należy domagać się od kandydatów nie tylko odpowiedniego teoretycznego wykształcenia, ale i dostatecznej praktyki zawodowej, możliwie stwierdzonej przez organizację zawodową.

3. W Warszawie powinno być zorganizowane studjum nauczycielskie dla kandydatów fachowców i tworzone odpowiednie komisje egzaminacyjne.

Ponadto Zjazd stwierdził, że projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o Organizacji Zb. Przemysłowo-Handlowych, w artykule 6-m daje możność Izbowi Handlowo-Przemysłowemu mianowania przysięgłych rzeczoznawców ksiąg handlowych, co jest sprze-

GEOGRAFOWIE I ETNOGRAFOWIE SŁOWIAŃSCY

Od 2-go b. m. odbywa się w Polsce 2-gi Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów. W Zjeździe bierze udział około 200 delegatów wszystkich Państw Słowiańskich. Przybyli ponadto przedstawiciele Francji, Anglii i Włoch.

Zjazd nosi charakter podróży naukowej, w czasie której uczestnicy Zjazdu zatrzymują się w ważniejszych ośrodkach Polski celem odbycia narad i posiedzeń fachowych oraz przeprowadzenia wycieczek. W ten sposób uczestnicy Zjazdu zwiedzili już Śląsk Górny, skąd przez Poznań udali się do Gdyni. Po zwiedzeniu wybrzeża polskiego, dnia 4-go b. m. przybyli do Warszawy.

Stosownie do uchwały Pierwszego Zjazdu Praskiego z r. 1924, uroczyste otwarcie Drugiego Zjazdu nastąpiło w stolicy Polskiej w niedzielę, dnia 5-go b. m. o godz. 11-ej rano w sali Rady Miejskiej, w obecności p. Prezydenta Rzplitej, przedstawicieli Rady, władz cywilnych i wojskowych, wyższych szkół, licznych instytucji naukowych i kulturalnych, przedstawicieli Państw, których delegacja biera udział w Kongresie, wreszcie licznie zgromadzonych przedstawicieli oolskiego świata naukowego.

Posiedzenie zajął Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Romer: Podkreślając doniosłe znaczenie Zjazdu, życzył owocnych wyników obrad dla dobra wszystkich narodów słowiańskich.

Na Przewodniczącego posiedzenia inauguracyjnego Zjazdu zaproszono prof. Romera prof. Szokalskiego, Przewodniczącą delegację geografów i etnografów Z. S. S. R.

Imieniem Rady Rzplitej przemówił p. Minister W. R. i O. P. Dobrucki.

Imieniem Zarządu m. st. Warszawy powitał Zjazd p. Wiceprezydent Ilski, wyrażając radość, iż stolica gości w swych murach tak dostojnych gości, imieniem Uniwersytetu Warszawskiego Rektor prof. Hry niewiecki, imieniem Polskiej Akademii U-

niętności w Krakowie prof. Semkowicz, imieniem Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie prof. Rakowski, imieniem T-wa Naukowego Warszawskiego prof. Lewiński, w imieniu T-wa Geograficznego prof. Massalski, następnie witali Zjazd przedstawiciele delegacji biorących udział w Zjeździe. prof. Uniwersytetu w Pradze Svambera, prof. Maksimowicz, imieniem Czechosłowackiego Ministerstwa Oświaty, Prezes delegacji bułgarskiej prof. Dr. Ichir-koff, członek delegacji jugosłowiańskiej prof. Królewskiej Akademii Nauk dr. Kosa nin, oraz imieniem delegacji sowieckiej prof. Szokalski, imieniem wojskowego Instytutu Geograficznego w Belgradzie Szef tego Instytutu jen. Bosković, w imieniu Towarzystwa Geograficznego w Paryżu prof. Blondel, imieniem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Edinbursie kpt. Bertholomew John, wreszcie dr. Riccardo Riccardi imieniem Włoskiego Towarzystwa Geograficznego.

Wszyscy mówcy zgodnie pokreślali znaczenie Zjazdu dla współpracy kulturalnej Słowian.

Popołudniu o godz. 5-ej uczestnicy Zjazdu byli przyjęci przez p. Prezydenta Rzplitej wieczorem zaś byli w Teatrze Wielkim.

Wczoraj uczestnicy Zjazdu wysłuchali sprawozdania Biura z Pierwszego Zjazdu Geografów i Etnografów Słowiańskich i referatów: prof. Dworskiego z Pragi O Wspólnych Cechach Krajów Słowiańskich i prof. Karskiego, członka Akademii Nauk z Leningradu O Stanie Badań Etnograficznych w Rosji oraz dr. W. Goetla, prof. Akademii Górniczej w Krakowie O Parkach Natury na Pograniczu Polsko-Czechosłowackim.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu zwiedzili Warszawę i po obradach ośmiu sekcji Zjazdu odjechali wieczorem do Wilna.

L.M. 54213/27
W. V.

OGŁOSZENIE

Konkursu na dzierżawę Teatrów Miejskich we LWOWIE

Rada miasta Lwowa uchwałą z dnia 31-go maja 1927.
postanowiła wydzierżawić Teatr Wielki i Nowości na
okres trzechletni od 1-go września 1927. do 31-go sierpnia
1930. zastrzegając sobie zupełną swobodę co do przyjęcia
ofert.

W myśl powyższej uchwały Rady Miejskiej zapraszam
osoby reflektujące na tę dzierżawę do wnoszenia ofert na-
leżycie ostemplowanych i opieczetowanych do V. Wy-
działu Magistratu miasta Lwowa w terminie do dnia 15-go
czerwca 1927 r. godz. 12. w południe.

Blizszych wyjaśnień o zasadach i warunkach dzierżawy
zasięgnąć można w V. Wydziale Magistratu — Ratusz III.
p. drzwi Nr 98.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Prezydent m. Lwowa Józef Neumann

We Lwowie, dnia 1 czerwca 1927 r. 816

T. BRUDZEWSKI

ZATRUTE ŹRÓDŁO

WYBUCH PROCHOWNI W WITKOWICACH POD KRAKOWEM

STRASZNE NIESZCZĘŚCIE

W pierwszym dniu Zielonych Świąt kraja wstrząśnięty został wiadomością o strasznym nieszczęściu, jakie zdarzyło się w Krakowie, o obrzynie wybuchu prochowni w Witkowicach pod samym Krakowem. Jest to już trzecia tego rodzaju katastrofa.

PRZEBIEG WYBUCHU

Nasz oddział krakowski donosi: W niedzielę, dnia 5-go b. m., o godz. 10 i pół nastąpił straszny wybuch prochowni w forcie Witkowice za Prądnikiem, położonym o 5 km. od Krakowa. Po pierwszym wybuchu nastąpił w kilka minut później szereg mniejszych eksplozji. W pierwszym chwili nie można było zorientować, gdzie nastąpiła eksplozja. Dopiero strażnik z Wi-

strofą od r. 1912 w Krakowie, a po strasznym wybuchu w Cytadeli warszawskiej, druga wieksza w Polsce od odzyskania niepodległości. Pełne grozy wiadomości o tem nieszczęściu obiegły błyskawicznie całą Warszawę, wywołując wielkie poruszenie.

NA MIEJSCU KATASTROFY

W najbliższej okolicy Witkowic i wzdłuż całej drogi do fortu witkowskiego niema prawie ani jednego nieuszkodzonego budynku. Prawie wszędzie dachy zupełnie zerwane, gdzieśgiędy mury zwalone. W niektórych chałach drzwi nieprawdopodobnie poskręcane. Jeszcze w kilku godzin po wybuchu nad całym terenem katastrofy unosi się gęsty grzązawy dym. Na miejscu, gdzie stał przedtem magazyn z amunicją, wytworzyła się olbrzymia wyrwa, zasypała gruzami i odlamkami amunicji. Cała ludność z okolicznych wsi, uciekła w popłochu zaraz po wybuchu z domów, kościoła na polach. Grozę i przerażenie powiększa fakt dalszych wybuchów, których naliczono ogółem czterech. Każdemu wybuchowi towarzyszył olbrzymi słup ognia i dymu wyrzucający wysoko w niebo. Stan niepewności trwał dość długo, gdyż

groziło niebezpieczeństwo przedostania się pożaru do głębszych podziemnych kwater magazynu, mieszczących pociski artyleryjskie najcięższego kalibru. Całe miejsce pożaru otoczyło kordonem wojsko i straż pożarna żołnierze z pułków saperów z narażeniem życia podsuwali się pod pionący magazyń, usuwając beczki z kwasem pikrynowym. Bohatersko zachowała się zwiastująca warta 8-ej baterji 6-go pułku artylerji polowej, pilnująca w krytycznym momencie magazynu. Komendant tej warstwy kapral Niezrad i kanclerz Wolny mimo odniesionych ciężkich ran do samego końca wytrwali na posterunku.

Wreszcie pożar zdołano opanować, a straż ogniową pracowała do wieczora, zlewając wodą tłoczącą się jeszcze zgłiszcz. Uspokojona ludność wracała powoli do swych zniszczonych sadów.

SKUTKI I PRZYZCZYN

Gdy bohaterkami wysilkami saperów, miotów i straż ogniową pożar opanowano, zdołano ustalić dokładnie przebieg katastrofy i w przybliżeniu jej rozmiary. Stwierdzono, iż katastrofie uległy dwa magazyny zawierające amunicję saperów, proch, żelazny, oraz kwas pikrynowy w beczkach. Prochu bezdymnego było 40 tys. kg. i 4 tys. kwasu pikrynowego. Oba magazyny oddalone były od siebie o 20 do 30 mtr. i przedzielone wysokim wałem ziemnym. Pierwszy padł ofiarą katastrofy magazyn z amunicją saperów. Z magazynu tego nie zostało śladu. Po tym wybuchu zaczął pionąć magazyn, zawierający beczki z kwasem

pikrynowym. Magazyn ten płonął przez dłuższy czas. Według opinii fachowych kół wojskowych, wybuch nastąpił wskutek długotrwałych, nadzwyczajnych palnów, które spowodowały samozapalenie się materiałów wybuchowych. Władze jednak prowadzą dochodzenia we wszystkich kierunkach, nie wykluczając nawet zamachu. Śledztwo utrzymywane jest w ścisłej tajemnicy. W dniu wybuchu, o godz. 5-ej rano w pobliżu miejsca katastrofy widziano dwóch młodziaków. Młodziaków tych aresztowano. Twierdzą oni, że pochodzą z Poznania. Po załamaniu kręgu różne pogłoski o rzekomych aresztowaniach podejrzanych osobników.

POPOŁOCH W KRAKOWIE

Wybuch w Witkowicach zaskoczył ludność Krakowa przeważnie w kościołach podczas nabożeństwa z okazji pierwszego dnia Zielonych Świąt. Wrażenie było piorunujące, a grozę potęgowała jeszcze niepewność co się właściwie stało. Myślano w pierwszym chwili, że to trzęsienie ziemi, wszędzie, gdzie zgromadzona była większa liczba ludzi, powstała ogromna panika. Działanie siły wybuchu w postaci naporu powietrza sięgnęło pomimo odległości Witkowic około 5 km., aż do średniowiecznej, szerokiego wspaniałego. W zamkniętych mieszkaniach przewracali się meble, ludzie spadali z krzeseł, waliły się sufit, wylatywały szyby z okien. Okropna panika powstała w kościele św. Anny i w kościele

Marjackim, gdzie wskutek wybuchu wylatywały cenne witraże, obrazy popadały ze ścian a przerażona publiczność tłoczyła się ku wyjściu. Wszystkie ulice w śródmieściu pokryte są grubą warstwą tuczonych szkła z powybijanych szyb. W niektórych miejscach, gdzie szyb wystawowe były zastąpione żelaznymi żaluzjami, wskutek naporu powietrza żaluzje te zostały wygięte i wtłoczone do wnętrza. Ulice Krakowa robią wrażenie, jakby miały nawiedzić jakiś straszliwy huragan. Pod wieczór zapanował już zupełny spokój i tylko ulicami miasta przejeżdżały patrolowe wojskowe i policyjne. P. Wojewoda Darowski zorganizował Komitet, który zajął się doraźną pomocą dla ofiar wybuchu.

OFIARY I STRATY

Ustalono dotychczas, że ofiarą wybuchu padło dwóch zabitych: wartownik Stefan Wacow, który w krytycznym momencie nie miał warte w magazynie i który po wybuchu zginął bez śladu, prawdopodobnie rozszarpany w strąpy i roznieśiony w powietrze, oraz jakaś dziewczyna, niewiadomego nazwiska, która pasła kóz, na walcach fortu. Ciężko ranny jest komendant warty i kilku żołnierzy z magazynu, a w najbliższym promieniu katastrofy rany i skałecznia odniosło 150 osób. Ogółem, wliczając w to rannych w kamień Krakowie jest 400, z czego 50 ciężko. Kilkaście osób straciło wskutek wybuchu wzrok, kilka doznało częściowej ślepoty. Najwięcej ucierpiały dzieci, przebywające na leżeniu jadłach w zakładach uniwersyteckich, tuż koło Witkowic. Na 400 znajdujących się tam dzieci 150 uległo poważniejszemu obrażeniu. Z powodu zrujnowania baraków szpitalnych wie-

le dzieci chorzy na gruźlicę i szkarlatynę, musiano porzucić na różnych klinikach w mieście.

Rozmiar strąt dotychczas jeszcze nie ustalono. W najbliższym rejonie zrujnowanych jest doszczętnie kilkadziesiąt domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. W dalszych wsiach 30 kilkadziesiąt domów na pozrywane dachy. Kompletnie zniszczony został dwór państwa Buszczyńskich, oddalony o niespełna kilometr od miejsca katastrofy, oraz poważnie uszkodzony piękny pałac na Woli Józefowskiej (b. własność Ks. Czartoryskich). W samym Krakowie wybitych zostało około 60 tys. szys, z tego 60 w samych budynkach kolejowych. W Bibliotece Jagiellońskiej przepiękne witraże - oprawy w ołów zostały powitane, sam zaś gmach mocno uszkodzony. Uszkodzony został również gmach Województwa i bardzo wiele budynków publicznych i prywatnych.

PRZYZCZYN WYBUCHU

PAT-iczna donosi z Krakowa: Przyczyna wybuchu była, jak stwierdzono, rozkład prochu bezdymnego. Prof. dr Marchlewski, zaproszony jako specjalista, potwierdził, że w prochu bezdymnym zachodzi pod wpływem temperatury i działania powietrza ciągłe procesy chemiczne o nieustwierdzonym jeszcze przez naukę przebiegu i niewiadomym wyniku. Główna siła wybuchu zwróciła się nie w kierunku Krakowa, ale od Krakowa. Prostokąt o długości 100 metrów i szerokości 50 metrów, w którym

się znajdowały obiekty z amunicją, był zamknięty ze wszystkich stron wałem ziemnym wysokości 6 metrów. W wałe tym znajdowały się z 2-ch stron dwie bramy. Obie jednak wychodziły w stronę przeciwną od Krakowa. Przez te bramy i przez część zburzonych wałów obok jednej z tych bram uderzyła główna siła wybuchu, zwracając się w kierunku przeciwnym Krakowowi. Temu też należy zaważać, że zniszczenia, dokonane w mieście przez wybuch, były stosunkowo nie wielkie.

WYJAŚNIENIA P. WOJEWODY DAROWSKIEGO

PAT-iczna z dnia 5-go b. m. donosi z Krakowa:

P. Wojewoda Darowski udzielił zgromadzonemu dziennikarzom na konferencji prasowej następujących wyjaśnień o wybuchu: — Przyczyną wybuchu był rozkład materiałów wybuchowych. Magazyny zostały doszczętnie zniszczone. Rannych, wg ostatnich danych, jest ogółem 436 osób, w tem 130 osób po opatrzeniu pozostawiono w gminach, 356 osób zaś znajduje się w klinikach krakowskich. Wszystkie te osoby są lekko rane. Ucierpiały najwięcej dzieci, z których 115 przebywa na kuracji w szpitalach krakowskich. Niezależnie od rannych, w zakładzie chorych na trachomę w Witkowicach rozbiegło się podczas wybuchu 80 dzieci. Wszyscy niemal są ranni w oczy, odłamkami szkła. Zabity jest żołnierz Stefan Wacow, pozbawiony rany jest kapral Niezrad.

Straty przedstawiają się jak następuje: W Prądniku Czerwonym wraz z Olszą zostały zniszczone w 30 proc. dachy domów, krytych dachówką, szczyb w 20 proc., w gminie Zielonki ucierpiało ogółem 50 proc. zabudowań, m. in. w 30 domach zostały wyrwane drzwi i okna. Ucierpiały również

częściowo kościoły miejscowe, a mianowicie zniszczony został witraż zabytkowy z 15-go wieku. Ogólne szkody w drzewach, wybitych szychach, zerwanych dachówkach, wynoszą około 50.000 zł. W gminie Prądnik Biały również ucierpiały budynki gospodarskie. Ogólne szkody wynoszą około 65.000 zł. W gminie Witkowice przysiółek Górka Narodowa ucierpiały budynki, jak również i dwór, należący do Buszczyńskich. Szkoda w budynkach wynosi około 92.000 zł. Ponadto została zniszczona stacja doświadczalna produkcji nasion, wartości (nie oszacowanej) około 20.000 dolarów. We właściwej gminie Witkowice zniszczonych zostało 83 domostw drewnianych i 56 murowanych. Szkoda w budynkach wynosi około 270.000 zł. Zakład chorych na trachomę również ucierpiały, szkody wynoszą około 500.000 złotych.

Ogółem wszystkie szkody są oszacowane przez delegatów Ministerstwa Robót Publicznych, którzy badali szkody na miejscu, w przybliżeniu na 1.270.000 zł. w gminach. W samym Krakowie obliczają szkody głównie w szbach wystawowych i okiennych na około 1.000.000 zł. Ścisły szacunek będzie przeprowadzony przez specjalną komisję.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA P. LAROCHE'IA I P. STETSONA

Ambasador francuski p. Laroche zwrócił się do p. Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego z pismem, w którym w imieniu Rządu Francuskiego wyraża współczucie z powodu katastrofy wybuchu w Krakowie.

Wojewoda krakowski p. Darowski otrzymał wczoraj serdeczną depeszę, z wyrazami współczucia od Posała St. Zjeńdnoczonych w Warszawie s. Stetsona.

S P O R T

Czarni-Warszawianka 5:1 (3:0). — Łatwe i w zupełności zasłużone, aczkolwiek może nieco zbyt wysokie, zwycięstwo drużyny lwowskiej nad b. słabą, zwłaszcza do przerwy, Warszawianką. Gra nieciekawa, przeważnie chaotyczna, ostra, często brutalna. Ogólne ujemne wrażenie z gry dopelniał brak dyscypliny u obu drużyn, a zwłaszcza u Czarnych, którzy swym znalezieniem się na boisku utrudniali pracę i bez tego dość słabemu sędziemu. Czarni byli drużyną pod każdym względem lepszą, górując nad swym bez większej ambicji grającym przeciwnikiem, szybkością, ruchliwością i celowością nieskomplikowanych zresztą po sunię. Wyodrębnił się przedewszystkiem na pad, który potrafił wykorzystać dogodną sytuację, strzelając często i ostro.

Warszawianka, jako całość, miała znów jeden z najgorszych, a tak częstych ostatnio, swych dni. O jakiejś zespolowości, na dłuższą metę, akcji nie mogło być mowy. Na wysokości zadania stanęli tylko nader nieliczne jednostki.

Pierwsza połowa meczu miała pod znakiem wyraźnej przewagi Czarnych, którzy w 16-tej, 21-ej i 37-ej min. zdobywają trzy bramki, głównie wskutek winy obrońców, przyczem Domański w bramce nie był bez zarzutu. Po przerwie Warszawianka nieco się poprawia przez co i gra staje się żywsza, a poziom jej wyższy. Szereg jednak ataków miejscowych likwiduje dość gładko pomoc i obrona gości. Bramkarz (słaby tech nicznie i pozer) interweniuje rzadko, a szczęśliwie. Gra naogół wyrównana i dłuższy czas bez wyniku. Dopiero w 40-ej min. zdobywają Czarni czwartą bramkę, a już w następnej minucie piątą. Warszawianka zdobywa honorowy punkt tuż przed końcem gry po ładnym przeboju prawego łącznika.

Sędziował p. Łaba z Krakowa:

Legia-Czarni 2:0 (1:0). — Poprzedni mecz z Warszawianką, aczkolwiek wygrany lekko, nie mógł pozostać bez wpływu na kondycję Czarnych, którzy też drugi swój mecz grali gorzej. Mimo to jednak nie można powiedzieć, by Legia była drużyną lepszą. Grała ona przeciętnie, a w każdym razie gorzej, niż z Pogonią w zeszłym tygodniu.

Gra mocno utrudniona wskutek oślizgłego terenu prowadzona była i tym razem ostro i

WYSCIGI KONNE

DERBY

Dzień Derby tradycyjnie gromadzący tłumy publiczności i w tym roku przyciągnął dużo widzów. Przybyło zwłaszcza wiele osób z kół ziemianiskich, nawet z prowincji. Wśród gości uwagę zwracali przedstawiciele Międzynarodowego Kongresu Medycyny Wojskowej oraz zagraniczni uczestnicy kursów hippicznych, których część zajmowała specjalnie zarezerwowane honorowe miejsca.

Rozgrywka nagr. Derby była, jak pismo nasze zapowiadało bardzo ciekawa. Do startu po wycofaniu Lakhma wyprowadzono dwanaście koni. Podczas spaceru zwracały uwagę swym wspaniałym wyglądem i formą Fala III, Arno, Don Carlos, Bosfor, Aurora, Figaro.

Niestety przebieg samej gonitwy był nieszczyśliwy i rzadko na torach europejskich notowany, zaszło bowiem kilka wypadków, z których końcowy okazał się szczególnie w skutkach smutny.

Po jednym falstarcie dobrze ugrupowana stawka z Farmazem na czele ruszyła w dystans. Zaraz za pierwszym narożnikiem nastąpiło nieuchwytne dla widzów, zderzenie kilku koni, niewątpliwie następstwo przesłizgnięcia się jednego z nich. Gonitwę prowadził w dalszym ciągu Farmazon; przy stopie na dystansie 1300 mtr. poczęły się do niego zbliżać pozostałe konie z Figaro na czele. Kiedy stawka mijiała stop na dystansie 800 mtr. upadł Farmazon, a wraz z nim i nieszkodliwie jego żokier Kucharski. Przy wyjściu na linię prostą na czele stawki ukazał się Fala III (Mości Książę i Dżwina II) A. hr. Morstina hod. St. Państwowe pod ż. Magdalińskim, a tuż

obok Don Carlos (Harlekin i Beate) J. hr. Czarneckiego hodowli własnej pod ż. Duganem oraz grupa reszty współzawodników. Na pierwszych dwóch miejscach uległy do celownika już zdecydowanie pewnie Fala III i Don Carlos z przewagą idącej. W odległości kilkudziesięciu metrów od celownika Don Carlos rzucił się w bok, łamiąc w kilku miejscach barierę przyczem poranił się dość dotkliwie w piersi i nogi. Jednocześnie odprysk bariery poważnie zranił Aurorę II A. Olszowskiego. Wobec wypadku wśród reszty stawki nastąpiło przetasowanie, na drugim miejscu znalazł się Arno (Alaric Victor i Poinsetto) M. Bersona hod. własnej pod Pa-ternakiem, trzeci Bosfor st. Ktery-Szepietów (Morganatic i Borsal), również pokaleczony jednak mniej szkodliwie. Czas wyścigu 2:34 ze względu na tor ciężki, dobry. Styl zwycięstwa pewny.

Nagr. im. Prezydenta wygrał doskonały Forward E. Grzybowskiemu słusznie uważany za najlepszego starszego konia w Polsce, wyprzedzając towarzysza stajni Granatą pod Duganem, zaledwie trzecie miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca tej nagrody Ten. Zwycięscę doświadał ż. Czernuszenko.

Zarówną po rozegraniu Derby, jak i Nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwycięskie konie udekorowane wstęgami błękitną i amarantową przeprowadzili przed publicznością ich właściciele i trenerzy.

Wyścig zaszczęli swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który był obecny na obu klasycznych gonitwach.

Pochmurno, pogoda niepewna.

WYNIKI Z DNIA 5-GO CZERWCA

I. Nagroda 900 zł. Dystans 1300 metrów. 1) Aino II A. Budnego (ż. Dorosz), 2) Fana-beria, 3) Avance. Wyc. 3 konie. Czas 1:26 o 2 d. Tot. 15.

II. Nagroda 1000 zł. Dystans 2100 metrów. 1) Menezalaric M. Róga (ż. Magdaliński), 2) Aral. Wyc. 6 koni. Czas 2:20 i pół o 3 d. Tot. 19.

III. Nagroda 800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr. 1) Fordham A. hr. Morstina (j. Matosek), 2) Fellin, 3) Bulawa, 4) Tanina, 5) Jemioła II. Wyc. 2 konie. Czas 2:23 o 8 d. Tot. 87—28—18.

IV. Nagr. Derby 25.000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Fala III A. hr. Morstina (ż. Magdaliński), 2) Arno, 3) Bosfor, 4) Aurora II, 5) Dziwak, 6) Figaro, 7) Florestan, 8) Egmont, 9) Smok, 10) Armagnac, Florestan upadł, Don Carlos

WYNIKI Z DNIA 6-GO CZERWCA

5 koni. Czas 1:47 o 1 i pół d. Tot. 51—26—22. I. Nagroda 1000 zł. Dyst. 2800 mtr. 1) Liwiec B. Szwajcera (chł. Gajewski), 2) Czeczuga, 3) Bagnet. Wyc. Bina II. Czas 3:27 o 1 d. Tot. 30.

II. Nagroda 800 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Epilog st. Góra (ż. Pasternak), 2) Flos, 3) Gloriola. Wyc. Avance. Czas 1:28 o 3 d. Tot. 18.

III. Nagroda 2000 zł. Dystans 2200 metrów. 1) Pan Prezes Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Magdaliński), 2) Reine Seule, Wyc. Delfin, Herkules, Baronoss, Dzirynt. Czas 2:33 o 5 d. Tot. 15.

IV. Nagroda 800 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Błanka II J. hr. Czarneckiego (ż. Dugan), 2) Eros, 3) Urwis, 4) Hugo, 5) Mary. Wyc.

wyłał. Czas 2:43 o 2 d. Tot. 33 — 17 — 23—34.

V. Nagr. im. Prezydenta Rrplitej 15000 zł. Dyst. 3200 mtr. 1) Forward (Fils du Vent i Graf) E. Grzybowski, 2) Granat tegóż, 3) Ten B. Szwajcera, 4) Dollar, 5) Tamerlan, 6) Boruta, 7) Fakir. Czas 3:38 o 1 d. Tot. 42—16—23—13.

VI. Nagroda 700 zł. Dystans 1300 metrów. 1) Hajdamak Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Magdaliński), 2) Pak II, 3) Demago, 4) Durbau, 5) Jack, 6) Verbun Nobile II. Wyc. 3 konie. Czas 1:26 o 1 d. Tot. 37—19—33.

VII. Nagroda 1200 zł. Dystans 2100 metrów. 1) Komtur L. J. bar. Kronenberga (ż. Fomienko), 2) Herkules, 3) Alembik, 4) Kmicic. Wyc. 3 konie. Czas 2:22 o szyję. Tot. 43—20—17.

5 koni. Czas 1:47 o 1 i pół d. Tot. 51 — 26—22.

V. Nagroda 900 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Irun M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Edynburg, 3) Jeanette II. Wyc. 7 koni. Czas 1:48 o 2 i pół d. Tot. 17.

VI. Nagroda 700 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Lapis Lazuri W. Verkay'a (chł. Stasiak), 2) Magda, 3) Wanda, 4) Danuta, 5) Wimp-Pam, 6) Wieszcza Fal, 7) Izzydor Katz, 8) Kochany Książę. Wyc. 6 koni. Czas 1:50 o 2 i pół d. Tot. 97—19—12—17.

VII. Nagroda 1000 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Wulkan st. Topór (ż. Chatissow), 2) Amor. Wyc. 3 konie. Czas 2:27 o 7 d. Tot. 14.

Następne wyścigi w czwartek 9-go b. m.

scy oficerowie medycyny, uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie.

Równocześnie z uroczystością warszawską, odbyły się wczoraj podobno uroczystości w Katowicach, Krakowie, Łwowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie utworzono grupy faszystowskie włoskie.

NA BIELANACH

Thumnie odwiedzane corocznie w Zielone Świątki Bielany i w tym roku przygotowały się do przyjęcia wycieczkowiczów z miasta. Niepogoda w niedzielę i poniedziałek uderzyła zamierzone zabawy pod gołym niebem. W niedzielę rano mimo bardzo niepewnej pogody na przystaniach poczęły gromadzić się grupy wycieczkowiczów. Przybywano także samochodami i motocyklami, jednak ogółem ruch był niezwykle słaby. Nad bezpieczeństwem czuwał nadkomisarz Moritz, komendant policji p. warszawskiego, który miał do dyspozycji silny oddział policji pieszej i konnej. Na szczęście do żadnych większych wypadków nie doszło. Zanotowano zaledwie kilka wypadków bójek wśród pijanych wycieczkowiczów. W drugim dniu świąt z powodu deszczu od wczesnego rana ruchu wycieczkowego na Bielany w ogóle nie było.

SAMOBÓJSTWO GUWERNANTKI

Wczoraj około godz. 7-ej wiecz. popełniła samobójstwo w mieszkaniu inżyniera Borzyna przy ul. Grochowskiej 26 guwernantka Bronisława Sasłowska. Sasłowska, która strzeliła sobie z rewolweru w serce poniosła śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO

Genowefa Nazwiskowska, lat 25 w mieszkaniu własnym przy ul. Orłowa 19 na Woli popełniła samobójstwo pchnięciem noża w klatkę piersiową w okolicę serca. Cios był tak silny, że Nazwiskowska zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Przyczyna samobójstwa, silne zdenerwowanie spowodowane sprzeczką z przyjaciółmi.

ZGON POTWÓRKA

Dziecko-potworek o trzech nosach, które w ub. miesiącu porodziła w szpitalu starożytnych na Czystem Kajla Kamieniarzowa (Miośłowa 9) po 8-miu dniach życia zakończyła. Jeden z uczestników posiedzenia, bawiający podówczas w Warszawie, doktor medycyny zajmujący poważne stanowisko proponował nabycie potworka dla Londyńskiego uniwersytetu. Zarząd szpitala jednak na to się nie zgodził. Potworek został umieszczony w spirytusie.

RABUNEK W ŚRODMIESCIU

Na pl. Małachowskiego w pobliżu kościoła ewangelickiego dwóch napastników napadło dnia 4-go b. m. na Stanisława Wzickowską (Wspólna nr 61), kasjerkę M.Z.Z.W., która po oddaniu gotówki w głównym biurze przy ul. Kredytowej nr 2 podała do domu. Jeden z rabusiów uderzył Wzickowską pięścią w szyję i schwył ją za torebkę ręczną, usiłując ją zrewidować. Napotkawszy na o. pór, opryszek uderzył silnie Wzickowską w piersi, poczem torebkę wyrwał i wraz z drugim opryskiem rzucił się do ucieczki w ul. Mazowiecką. Mimo wszczętego alarmu rabusie uciekli. Torebka zawierała 25 zł. gotówką, metrykę urodzenia, kwartalny bilet tramwajowy i różne drobiazgi.

ROZBICIE KASY NA DWORCU WILEŃSKIM

W nocy z soboty na niedzielę do biur mieszczących ekspedycje towarową i kasę stacyjną na Dworcu Wileńskim dostali się włamywacze. Włamanie stwierdził pracownicy kolejowi przybyli do pracy w niedzielę około g. 9-ej rano. Złodzieje otworzyli wmurowaną w ścianę kasę i zabrali z niej sześć worków z pieniędzmi przyslanymi z 6-ciu stacji podmiejskich. Według przybliżonych obliczeń worki te zawierały od 10 do 12 tys. zł. Śledztwo policyjne w toku.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE

Gdy Władysław Osadowski, lat 35, zamieszkały przy ul. Szerokiej nr 38, przechodził przez park Praski od strony mostu kolejowego, niewykryty sprawca wystrzelił z rewolweru, Kula ugodziła Osadowskiego w lewą nogę powyżej kolana. Osadowskiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

POLSKIE RADJO

Warszawa: fala 1111

PIATEK, dnia 10-go czerwca. 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.00 Komunikat gospodarczy i rolniczo-meteorologiczny. 15.30-16.30 Przerwa. 16.30-16.45 Odczyt p. t. Wiedowskiego sportowe na wodzie z działu Sport i wychowanie fizyczne, wygl. p. Tadeusz Maltke. 17.00-17.35 Program dla dzie i. Audycja zbiorowa Wiesław Brodzińskiego w ukł. p. Haliny Czerniawskiej 17.35 Koncert popołudniowy kameralny. 1.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Władysław Burkat (fort.) Bolesław Ginsburg (wolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.35-18.50 Nadprogram i komunikaty. 18.50-19.05 Komunikaty P. A. T. 19.05-19.50 Rozmaitości. 19.25-9.50 Odczyt p. t. Sądownictwo w czasach Jagiellońskich wygl. prof. H. Mościcki. 19.50-20.05 Komunikat rolniczy. 20.05-20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwach biuletyn Messagea Poulaisa w języku francuskim. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Olga Olghina (sp.) prof. Stanisław Frydberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.

SOBOTA, dnia 11-go czerwca. 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 15.30-16.30 Przerwa. 16.30-17.00 Odczyt p. t. Nicaragua wygl. mec. Leon Berenson. 17.00-17.15 Nadprogram i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Ada Horską (spiew), Jan Hill (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.40-19.00 Rozmaitości. 19.00-19.15 Komunikaty P. A. T. 19.15-19.40 Rad. kronika wygl. dr. M. Stepowski. 19.40-20.05 Odczyt p. t. Obrządek produkcji rolnej w Polsce z działu Rolnictwo wygl. p. Sturm de Strem. 20.05-20.20 Komunikat rolniczy. 20.15 Transmisja z sali Rady Miejskiej uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu. 20.20-20.30

Przerwa. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T. 22.30-23.30 Transmisja muzyko tanecznej z restauracji Rydz.

NA EKRANIE

Apollo: U Progu Śpialni...
Casino: Złwa Maska.
Colosseum: Syrena Cyрку.
Corso: Tajemnica Buduaru Hrabiny J.
Filharmonia: Jak się Rob